Ner 11. 12. Marca 1864.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Bryka, Dietla, Majera, Skobla** i Drów **Oettingera i Zieleniewskiego.**

WYCHODZI: tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersytetu, pod zarządem *T. Szczurkowskiego*. Bióro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska N. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie dopłata przesyłki według przepisów pocztow.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya C. K Towarzystwa nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282, tudzież Bióro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym,— oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

Wykaz statystyczny chorób w klinice lekarskiéj leczonych od r. 1851—1863,

przez Dra Falęckiego Adjunkta klinicznego.

(Dalszy ciąg *).

II. Zapalenia opłucny.

Zapalenia opłucny tak żebrowéj jak płucowéj, śródpiersiowéj jak przeponowéj, bardzo rzadko przedstawiały nam się jak choroby pierwotne, lecz zwykle towarzyszyły jakiemuś cierpieniu miejscowemu lub częściéj jeszcze ogólnemu.

Rozpoznanie zapalenia opłucny, opieraliśmy głównie na zasadach badania fizycznego, uwzględniając przytém i zboczenia czynnościowe.

Charakterystyczne objawy fizyczne, na których przedewszystkiém rozpoznanie nasze zasadzaliśmy, były: Mniejsza ruchomość lub zupełna nieruchomość zajętéj części klatki piersiowéj przy oddechu, nieprawidłowe rozszerzenie lub w przypadkach zastarzałych zapadnięcie i deskowate onéj spłaszczenie, wygładzenie przestrzeni międzyżebrowych, zmniejszenie lub brak zupełny drgań głosowych, odgłos stłumiony lub całkiem czczy przy pukaniu i stale utrzymujący się odgłos bębenkowy ponad czczym, niewyraźne szmery oddechowe lub brak zupełny takowych, a w razie skrzepłéj wypociny niesklejającéj jednakże obydwóch warstw opłucny, tarcie opłucnowe, nareszcie wypchnięcie z swego położenia wnętrzności sąsiednich ruchomych, jak np. serca, śledziony i wątroby. Zboczenia czynnościowe, jak ciężkość na piersiach, duszność lub bezdech, kłucie w piersiach i mniéj więcéj suchy kaszel, służyły nam do uzupełnienia naszego rozpoznania.

Przebieg w większéj części przypadków był chroniczny, czasem stósował się do cierpienia pierwotnego, częściéj jednak o wiele przetrwał takowe.

Wypadki śmiertelne ponajwiększéj części były skutkiem nie zapalenia opłucny, lecz choroby pierwotnéj za podstawę temuż służącéj.

W rokowaniu uwzględniano przedewszystkiém chorobę pierwotną, wiek i siły chorego, rozciągłość sprawy zapalnéj, ilość i jakość złożonéj wypociny, a wreszcie także obecne powikłanie.

W leczeniu mieliśmy głównie na uwadze chorobę pierwotną i powikłania. Przeciw samemu zaś zapaleniu opłucny, używaliśmy w pierwszym okresie odznaczającym się gorączką i wzmaganiem się wypocin, prócz stósownego zachowania się dyetetycznego, środków przeciwzapalnych, jako to chłodzących kwaskowatych napojów, kwasów mineralnych, mleczanki migdałowéj saméj lub z dodaniem

*) Obacz Nra: 24, 32, 33, 34, 35 i 37 r. z.

małéj ilości saletry, naparstnicy i ku złagodzeniu bólu lub kaszlu octanu morfinowego. W ogóle leczenie zapalenia opłucny w pierwszym okresie, nie różniło się prawie niczém od leczenia zapalenia płuc w tymże okresie.

Z tych samych przyczyn jak w zapaleniu płuc, tak i w zapaleniu opłucny, nigdy nie używano upustu krwi ani pijawek. W przypadkach wielkiéj duszności, stawiano bańki, po największéj części suche, któreto oszczędzenie krwi tém więcéj nam się zdaje być usprawiedliwioném, ile że zapalenie opłucny do chorób chronicznych, ogólne wyniszczenie, osłabienie i charłactwo za sobą pociągających policzyć należy.

W drugim okresie, gdy dążność sprawy zapalnéj do składania świeżych wypocin już ustała, a złożone wypociny rozdzielać się powinny, zwracano głównie uwagę na ułatwienie wsyssania takowych. Środki których ku temu celowi używano były, prócz stósownego dyetetycznego zachowania się chorego, podnoszenie odżywiania onegoż, gdyż za pewnik na doświadczeniu oparty uważać należy, że wypociny wtenczas dopiéro się rozdzielają, gdy chory apetytu dostaje i lepiéj odżywiać się zaczyna. Oprócz tego używano kataplazmów, i wewnątrz letnich napojów samych lub z dodatkiem dwuwęglanu sodowego lub wód mineralnych, sodę w swym składzie zawierających, jak np. Szczawnickiéj. Jeżeli płynna wypocina została wessaną, a pozostała gęsta zbita i uorganizowana jéj część zwykłym środkom leczniczym się opierała, używano wcierań maści jodowych i jodu; jeżeli zaś, co zwykle się zdarzało, chory był niedokrewnym, zadawano mu żelazo lub jodek żelaza.

W kilku przypadkach oddalano obficie nagromadzoną wypocinę, za pomocą nakłócia klatki piersiowéj. Oprócz wskazania żywotnego, z powodu wielkiéj duszności, stósowano ten rękoczyn wtenczas, gdy znaczna ilość płynnéj wypociny zalegała w worku opłucnowym, gdy gorączka już zupełnie ustała, a wessanie oczepionéj wypociny, pomimo pomyślnego odżywiania się chorego, wcale odbywać się przestało. Przeklutéj klatki piersiowéj, po wypróżnieniu wypociny nie zatykano, lecz jamę opłucnową z któréj oddalono wypocinę, przepłukiwano dwa razy na dzień letnią wodą i w ogóle postępowano z nią jak z otwartym ropniem.

STATYSTYKA

wraz z dotyczącemi uwagami.

TABLICA I.

Wszystkich przypadków zapalenia opłucny w klinice lekarskiéj krakowskiéj leczonych było od r. 1851 do 1863 według protokułu klinicznego:

Mężczyzn	78	83.8%
Kobiét	15	16.1%
Razem	93 *).	

W stosunku do ogólnéj liczby przypadków chorobowych w tym czasie w klinice lekarskiéj leczonych = 1437, ilość przypadków zapalenia opłucnéj wynosiła 6.3%.

Stosunek mężczyzn do kobiét był jak: 5.2 : 1.

Podobnie jak w zapaleniach płuc wykazaliśmy, znajdujemy i tu znaczną przewagę męzkich chorych nad niewieściemi; przypuścić więc musimy, że te same przyczyny, którym tam przypisywaliśmy ten niestosunek, tu zachodziły.

TABLICA II

Z pomiędzy 73 chorych na zapalenie opłucny, było co do wieku:

od 10 do 20 lat	10	13.6%
„ 20 „ 30 „	23	11.5%
„ 30 „ 40 „	21	28.7%
„ 40 „ 50 „	12	16.4%
„ 50 „ 60 „	5	6.8%
„ 60 „ 70 „	2	2.7%

Podobnie jak w zapaleniach płuc, dostarczyły i tu najliczniejszego pocztu dziesięciolecia trzecie i czwarte. Jak już w uwagach moich do tablicy drugiéj zapaleń płuc powiedziałem, przeważna liczba zapaleń opłucny w tym wieku pochodzi ztąd, iż w tym wieku znajduje się najliczniejsza liczba ludzi, że ludzie tego wieku, jako najciężéj pracujący i najwięcéj na wszelkie szkodliwości narażeni, najliczniéj téż chorobie téj podlegają.

W piątym lat dziesiątku, na który już w ogóle, znacznie mniéj żyjących ludzi przypada, znajdujemy o dwa przypadki więcéj niż w drugim. Przy-

*) Ponieważ w archiwie klinicznym tylko 73 historyj chorób tak wypracowanych znalazłem, iż na nich w niniejszym wykazie pod każdym względem oprzéć się mogłem, w następnych więc tablicach odnosić się będę tylko do tych 73 przypadków.

Między temi było: Mężczyzn . . . 61
Kobiét . . . . 12.

jąć więc musimy, że podobnie jak do zapaleń płuc, tak i do zapaleń opłucny, niemało usposabia ubytek sił, zwykle w tym wieku, mianowicie u ludzi roboczych się wydarzający. To samo uważamy i w dziesięcioleciach szóstém i siódmém, które mimo to, że w nich już bardzo mało żyjących w klassie roboczéj się znajduje, jednak mimo to dość znaczny procent chorych dostawiły. *(D.c.n.)*

WIADOMOŚCI HISTORYCZNE

co do wielkiego dawniéj rozpowszechnienia, a następnego zaniechania łaźni parowych u nas i u postronnych

podał Dr. Zieleniewski.

(Ciąg dalszy. — Obacz Nr. 9 b. r.).

Późniejszą co do łaźni krakowskich pamiątką, jest przywiléj na nią przez *Króla Michała* w r. 1669 sławetnemu Jachymowi Jakubowi mieszczaninowi krakowskiemu udzielony, potwierdzony przez *Jana III* w r. 1676, a następnie przez *Augusta* w r. 1720 [26]).

Są w aktach krakowskich zapisy, nadewszystko w XVI wieku, iż czyniący testamenta, przy innych dobrych uczynkach, przeznaczali pewne kwoty na łaźnie dla ubogich [27]).

Przy pomnożeniu łazien, wzrosła u nas liczba ludzi utrzymujących takowe lub do posług w nich używanych, tak dalece, że w wieku XVII istniał w Krakowie osobny cech łaziebników, którzy łącznie z cechem śledziarzy mieli sobie poruczoną obronę jednéj z baszt miejskich, *basztą łaziebników* nazywaną [28]).

Jakie były łaźnie co do ich rodzai, rozmiarów i wewnętrznego urządzenia; jakie przestrzegano w nich zwyczaje co do sposobu i czasu ich używania; kiedy i dlaczego najwięcéj się rozpowszechniły; co to byli łaziebnicy i barwierze tu utrzymywani; ich prawa i przywileje cechowe, wzajemne spory; kiedy i dlaczego łaźnie publiczne zamykano; kiedy je zaś za darmo ubogim udzielano *(Seelenbad)*; jakie w nich odbywano niby ćwiczenia gimnastyczne, kuracye i jakich używano kosmetyków; jak, kiedy i dlaczego wyrodziły się w domy rozpusty i bezwstydu: wszystko to znajdujemy opisane a dowodami historycznemi gruntownie poparte w drogocennéj wyżéj nadmienionéj rozprawie Zapperta. To co się pod tym względem w tamtych wiekach działo u postronnych, mianowicie w Niemczech na podobieństwo tamtego, powtarzało się wszystko prawie to samo i u nas; a pragnących bliżéj rozpatrzyć się i porównać wzajem tego rodzaju historyczne pamiątki, odsyłamy do prac piśmiennych Richtera [29]), Arnolda [30]), Henschla [31]), Lewy [32]), wreszcie do dzieł naszego Górnickiego [33]), Siarczyńskiego [34]), Gołębiowskiego [35]), do rozprawki Dra Bulikowskiego [36]), nakoniec do prac historyi Medycyny w Polsce dotyczących Dra Gąsiorowskiego [37]).

II.

Wypowiedziawszy poprzednio dowody wielkiego rozpowszechnienia łaźni parowych, z kolei natrącimy pokrótce o przyczynach zaniechania łaźni, nad czém dziwi się mocno i zupełnie je pomija nasz historyograf Gąsiorowski.

1) Od początku XIII wieku widzimy wraz z nagminném pojawieniem się trądu, rozpowszechnienie łazien parowych; z pomniejszeniem się téj choroby

---

26) Radwański Jan Dr. fil. Przyczynek do wiadomości o Krakowie. Krótka wzmianka o łaźniach. Kraków, 1858.

27) R. 1598 Katarzyna Lachowa, żona karczmarza i mieszczka krakowska, czyniąc testament zaleca w nim mężowi między innemi: „na milosierne uczinky thy rzeczy, które odemnie w zleczeniu ma oddacz będzie powinien, to jest pas, rożenki srebrne..... sprzedawszy pieniądze oddacz ma do spytala S. Ducha i dwa achtele piwa. Do tego łaźnie i obiath dla ubogich sprawicz będzie powinien“. (Akta Archiw. Krakows.).

28) Grabowski: Skarbniczka naszéj archeologii. Lipsk, roku 1854, s 3.

29) Richter W. M. *Geschichte der Medicin in Russland. Moskwa (sic) 1813. III Bd. — Bd. I. 76 — 83.*

30) Arnoldus G. C. *Historia antiq. medic. Poloniae in Miscellaneis Cracoviens. 1814. fasc. 2. p. 28—34.*

31) Henschel. *Zur Geschichte d. Medicin in Schlesien s. 10.*

32) Lewy M. M. *De balneis russicis. Dissertatio histor. physiol. Hafniae 1838.*

33) Górnicki: Dworzanin, wydanie Gałęzowskiego. Tom I. str. 43.

34) Siarczyński: Czasopismo Bibliot. Ossolińskich. Lwów, 1828, T. 1. Zesz. 2. st. 106. Wiadomość o dawném powszechném używaniu łaźni w kraj. Słowiańs., a w szczególności w Polsce i Rusi.

35) Gołębiowski L.: Domy i dwory. Warszawa, 1830. s. 129.

36) Bulikowski Fr: *De aquis naturalibus medicatis Provinc. antiq. Poloniae. Dissertatio inaug. Cracoviae, 1834. p. 13—16.*

37) Gąsiorowski L: Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiéj w Polsce. Poznań, 1839. T. I. str. 18—34.

w XV i XVI wieku, upadło zarazem wiele tego rodzaju zakładów.

2) Gdy choroba weneryczna na miejsce trądu wystąpiła, wielu z lekarzy ostrzegało o używaniu łaźni i innych kąpieli publicznych, z obawy możliwego tamże zarażenia się. Sposobność zarażania stawała się tém łatwiejszą, o ile stawianie baniek i smarowania w łaźniach w powszechném bywały w owych czasach używaniu. Tradycya mówi, iż w r. 1577 miało być gdzieś bardzo wielu kąpiących się w jednym dniu zarażonych w skutku przystawiania baniek. Z tego powodu wszędzie prawie łaźnie opróżniały się. Erasmus († 1536) mówi między innemi: „*atqui ante viginti quinque annos nihil receptius erat apud Brabantos, quam thermae publicae, eae nunc frigent ubique. Scabies enim nova docuit nos abstinere* [38]). Do tego przyczyniła się także wielostronna rada lekarzy, jeszcze od Awicenny pochodząca, unikania w czasach zarazy (które tak często w one czasy ludność nawiedzały) kąpieli. W skutku rozporządzeń przez Władze wydawanych, zamykano łaźnie publiczne, jakto widzieliśmy uczynioném w Krakowie w roku 1599 i 1624, w Paryżu w roku 1465; w Wiedniu 1551, 1569 i 1691; w Frankfurcie nad Menem w r. 1597; o czém z powołanéj rozprawy Zapperta przekonać się możemy.

3) O ile powracające zarazy od używania łaźni odstręczały, o tyle bezkarne zaniechanie kąpieli pod względem zdrowia, dowodziło, iż one nie były tak koniecznie potrzebnemi, jakto powszechnie dawniéj mniemano.

4) Zbytnie znowu nadużywanie łaźni, przedewszystkiém długie w niéj przebywanie i niepomierne tamże gorąco, musiało zarówno szkodliwe skutki z łaźni dla zdrowia sprowadzać; co też od niéj odstręczało. Już Savanarolla (zmarły r. 1462) zauważał, iż łaźnia „*humores ad oculos fluere facit, propter quod et Ultramontani aestuaria sollicitantes, oculos scarlateo colore suffultos habent, quam rem fortassis alius deo Bacho atribuet.*“

5) Nie mało zarazem do opuszczenia łaźni przyczyniło się, prostactwo i ordynaryjność zakorzenionych tamże zwyczajów. Łaźnie bowiem już oddawna stały się prawdziwemi domami rozpusty i zepsucia, i to nie tylko we Francyi, we Włoszech, ale i po Niemczech. O Padwie np. opowiada Savanarolla († 1462): „*et quum dominas sic ad publica loca seu balnea naturalia duci inhonestum satis esse videbatur, in civitate plurimas constituerunt stuphas, quas nobiles et matronae virginesque, et meo tempore singulis hebdomadis catervatim sollicitabant, quibus in locis gaudiosas coenas celebrant. Haec autem loca honestissimae matronae magna cum pudicitia observabant, verum surrexerunt ex eis postea quaedam de synagoga Semiramis, quae ea honestissima loca ad lenocinios actus luxuriae perduxerunt: et sic pecudum lupus custos factus est*“. Daléj zaś mówi: „*magna fuit apud antiquos nostros de balneis aëris humidis observantia... quae ad usque nostram aetatem in Ultramontanis colitur, a Graecis veneratur, quam Arabes diligunt, et modo Latini negligunt, sic solita consuetudine in praesentiarum non potente*“. — „*Adde praeterea: quum lupanaria facta sunt*“. Na innem znowu miejscu dodaje: „*Multum in coitu debilitantur juvenes, qui aut in balneo, aut immediate post exitum eius cum meretricibus coëunt*“. Ależ i w Niemczech nie było wcale lepiéj w tym względzie. Według zdania Zapperta odbywano w Wiedniu już w XV wieku kąpiele publiczne w najwyższym stopniu nieprzyzwoicie; a ówczesny pisarz zowie łaźnie „*Fress- und Saufhaus oder Ungezucht- und Luderhaus*“.

6) O ile lekarze występowali przeciw zbytniemu odwiedzaniu łaźni jako zdrowiu szkodliwemu, o tyle z moralnéj strony i z powodów obyczajowych, występowało przeciw nim duchowieństwo. Już w XV i XVI wieku walczyli kaznodzieje w Paryżu przeciw zagnieżdżonéj nieobyczajności w łaźniach. Toż samo działo się i w Niemczech, gdzie dokonywane wspólne zejścia się tak w publicznych jak i w prywatnych łaźniach, usposabiały do pogadanki, o będących na porządku dziennym kwestyach politycznych lub religijnych, jako w miejscach sposobniejszych do tego rodzaju rozmów, aniżeli ówczesne pełne gwaru, bijatyki i hałaśliwe szynkownie; a schadzki te i roztrząsania tworzą jednę z niemniéj ważnych dźwigni, w przygotowawczém poruszeniu owego wielkiego rozdwojenia kościoła [39]).

7) Do zwinienia w wielu miejscach łaźni, przy-

[38]) Erasmus: *Opera praeclara Lugduni 1702. l. f. 714.*

[39]) Zappert: *l. c. p. 136.*

czynić się także musiało wielkie podwyższenie ceny drzewa, co szczególniéj we Włoszech zauważano [40]).

8) W wieku XVII i XVIIItym jeszcze więcéj ustawały łaźnie, o ile w tych czasach zaczęto powszechniéj zwracać się do używania ciepłych naturalnych kąpieli, a to têm bardziéj, gdy te poprzednio od wielu jako lekarstwo przeciw chorobie wenerycznéj zachwalone zostały [41]). (*D. c. n.*)

[40]) Zappert: *l. c. p. 153.*
[41]) Lersch: *Geschichte der Balneologie etc. Würzburg 1863. s. 208.*

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

O wartości antyflogozy w leczeniu uszkodzeń traumatycznych a mianowicie złamań kości.

przez Prof. Kaw. de Pitha.

(*Ueber den Werth der Antiphlogose bei der Behandlung traumatischer Verletzungen, insbesondere der Frakturen von Prof. Ritter v. Pitha*)

przełożył Dr. Józef Starkel z Tarnowa.

(Dokończenie.—Obacz Nr. 10 b. r.).

Każdemu znany jest wielki wpływ mięśni na zbaczanie odłamków, a tak zwane złamania na okrak (*reitende*), ów postrach chirurgów, są onego najwyższym wyrazem. Atoli do wywołania dyzlokacyi, przez kurczenie się mięśni wystarcza już choćby najmniejsza ukośność płaszczyzn odłamkowych, a zwłaszcza u osób drażliwych, lub przy większém mechaniczném zdrażnieniu mięśni w skutek doznanego ich uszkodzenia. Gdy zaś na takiém, bądź to w niższym, bądź w wyższym stopniu prawie nigdy nie zbywa, gdy podobnież mniejsza właśnie część złamań jest pojedynczych i poprzecznych, a przemagająca ukośnych, które lada jakiém skurczeniem się dotyczących mięśni poruszone i rozsunięte być mogą, to téż jest jawną, że na unieważnieniu tych silnych działaczy wszystko zależeć powinno. A wszakże to tylko przez dokładne, jednostajne, koliste ściśnienie wszystkich warstw mięsnych a dobrze złożonych i stósownym narządem leszczotkowym wspartych kości, tudzież przez dokładne znieruchomienie wszystkich dotyczących stawów osiągnąć można; nie odpowiada przynajmniéj temu celowi żaden inny równie pewny i łagodny sposób.

Jednostajne koliste spowicie za pomocą miękkich cienkich opasek flanelowych uspakaja burzliwe mięśnie jakby dotknięciem różczki czarodziejskiéj, uspakaja je zupełnie i trwale i z wyjątkiem uda, u bardzo silnych dorosłych osób wystarcza ono przy pomocy cienkich tekturowych leszczotek, byleby te zupełnie dokładnie były przykrojone i przyłożone, dla największéj liczby złamań. Dokładność spowicia przewyższa tęgość materyału, czego dowodzi opaska Laugiera, która bez leszczotek, jedynie przez cienką warstwę nakrochmalonego papieru najlepszym i najpewniejszym staje się narządem retencyjnym. A nawet w wychwalaném obecnie może nad zasługę opatrzeniu gipsowém nie zależy tyle na mnogości i twardości materyału, ile raczéj na stósownym sposobie kolistego obciśnienia kończyny i znieruchomienia stawów. A tak bez zachowania tych dwóch warunków jest absolutnie niepodobną nadać złamanéj kończynie ów miły spoczynek i zapewnić jéj go, jak tego wytwarzanie prawidłowéj kostniny i gojenie się wymagają.

Dopokądem hołdując metodzie antyflogistycznéj złamaninę lege artis odkrytą zostawiał, aby ją bezustannie na działanie zimna wystawiać, miałem codziennie coś na niéj do naprawiania z niemałém udręczeniem chorego i siebie samego; gdym wieczór wszystko jak najstaranniéj poukładał, wystarczyło często już jedno nagłe zerwanie się ze snu, aby wszystko zepsuć, chorego narazić na bóle i drgawki, a mnie pozbawić nocnego spoczynku. Otóż takie drgawki mięśni stanowiły w on czas niemal prawidło u wszystkich drażliwych osób nawiedzonych ukośném złamaniem kości; chwytano się daremnie przeróżnych stałych narządów prostujących, wieszadeł, utwierdzenia kończyn do łóżka i t. p.

Wszystkie te zawikłane narządy stały się teraz zbytecznemi, równie jak i drgawki mało już znanym objawem odkąd koliste spowijanie wykonywam; zdarzają się one wyjątkowo w tych tylko wypadkach, gdzie zanadto niepomyślne powikłania utrudniały zastósowanie bezpośrednie i dokładne narządu wstrzymującego, albo i wcale go nie dozwalały.

Podobnie jak drgawki, tak téż wszelkie owe dawniéj tak często i w tak wysokich stopniach przy antyflogozie spostrzegane objawy zapalne od 15 lat, odkąd doraźnie sucho spowijam (nawiązki krochmalowe, dekstrynowe, gipsowe, watowe), albo wcale nie, albo téż tylko w wypadkach nader niepomyślnie powikłanych uważać mi się zdarza. Obecnie stało się prawidłem, że cierpiący na złamanie kości jeżeli nie już zaraz pierwszą, to najdaléj drugą noc spokojnie przesypia, nie nagabywany przez pilnujących ani lekarza, w czystém, suchém łóżku, w opatrzeniu lekkiém, nie rzadko nawet swobodnych poruszeń reszty ciała dozwalającym. Do tego i gojenie się jest szybsze, a wyzdrawianie krótsze: to ostatnie mianowicie dzięki mniejszemu obrzmieniu i uniknieniu odleżyn.

Zagojenie się pojedynczego, czyli niepowikłanego z ranami i zmiażdżeniem złamania następuje po doraźnie wykonaném złożeniu i utrzymaniu bez objawów zapalnych w drodze sklejenia się przez tworzącą się kostninę. Powikłania przeszkadzają wprawdzie w miarę ich wielkości i znaczenia temu normalnemu rozwojowi gojenia się, stają się atoli mniéj szkodliwemi, o tyle, o ile się niemi od zaopatrzenia odłamków samych, t. j. od onych niezwłocznego złożenia i pewnego utrzymania powstrzymać nie damy (i dać nie powinniśmy). Stopień patologicznego zapalenia zawisł od stopnia zaniedbania lub niedokładnego wykonania tych kardynalnych wskazań.

Użycie lodu nie zmienia wiele rzeczy, podobnie jak ulubiony we Francyi przeciwny sposób wilgotnego ciepła. Przypominam sobie jeszcze owe przerażenie, jakiegom doznał w salach pp. Blandin i Roux, na widok jak tam powikłane złamania i ciężkie stłuczenia stawów zaraz po przybyciu chorych wielkiemi i ciężkiemi kataplazmami okładano, bez innego opatrzenia złamania, jak tylko podkładając woreczki sieczką lub piaskiem napełnione! Wtedy to zdawało mi się barbarzyńskim nonsensem, który mnie formalnie oburzał, gdy mnie chory zapewniał, że mu ciepło dobrze robi. Wszakże nie z mniejszém zdziwieniem przypatrywał się Dr. Marjotin w parę lat później u mnie w Pradze użyciu lodu w świeżych złamaniach kości, a (nawet!) na kikutach amputacyjnych. Nie przemógł na sobie aby uwierzył, iżby to bez szkody dla chorego przejść mogło i zabawił umyślnie dlatego przez 8 dni, aby skutki téj niesłychanéj zapamiętałości własnemi oglądać oczami.

W Weronie ciekawą zaiste było rzeczą widzieć, jak w szpitalu „*Fatte bene fratelli*“ rany postrzałowe naszych żołnierzy pod kataplazmami dobrze się goiły, któremi braciszkowie pomimo duszącego upału hojnie szafowali, gdy równocześnie w najbliższym szpitalu nieustannie tylko na brak lodu się uskarżano, a w trzecim wyszli z mojéj szkoły lekarze pochwały dla suchego opatrzenia zyskiwali. Tam to nie brakło sposobności do „doświadczeń“ na wielką skalę, na tysiącach rannych, których podług trzech dyametralnie przeciwnych zasad (okładami lodowemi, kataplazmami i obojętném suchém opatrzeniem) leczono. Każdy szpital szczycił się swemi pomyślnemi rezultatami, gdyż śmiertelność rzeczywiście niesłychanie małą była. Wszakże leczenie za pomocą lodu było, jak się to samo z siebie rozumié, najdroższém i pomimo to zadowalało najmniéj, gdyż właśnie w tych szpitalach, w których do zimna lodowego tyle wagi przykładano, najwięcéj się znachodziło malkontentów i wieczne zachodziły skargi o „zaniedbanie“ — „gdyż całemi godzinami bez lodu pozostawieni byli“ i t. p. Takiemi to rażącemi przeciwieństwami udowodniono złudność „niezbędności lodu“ w leczeniu obrażeń, udowodniono *ad oculos* na wielkie rozmiary.

Nic zaiste! nie potrafi nas łatwiéj z zakorzenionych uprzedzeń wyzwolić, nasz sąd objaśnić i doprowadzić nas do swobodnego, niezależnego zapatrywania się, jak podróżowanie, które też znowu nikomu tak potrzebném i pożyteczném nie jest, jak właśnie lekarzowi, temu to uczniowi nauki doświadczalnéj. Najcenniejszą część naszéj wiedzy zawdzięczamy powtórnemu zwiedzaniu szpitalów w Niemczech, Francyi i Anglii, i bezpośredniemu zetknięciu się z koryfeuszami tych różnych zakładów naukowych. Nie idzie zatém, jakoby za granicą i li za granicą wszystko co lepsze znaleść miano: owszem nie jedno znachodzimy tam mniéj dobrém niż u siebie, i to podnosi własne nasze poczucie. Wiele atoli téż bywa bez zaprzeczenia lepszém i doskonalszém, a to nas chroni od własnego przeceniania się. Co nas zaś najwięcéj kształci, to jest to, co tam inaczéj aniżeli u siebie znachodzimy, co różni się od naszych poglądów, nietylko w formie, lecz i w zasadzie. To nam nastręcza obfity materyał do skontrolowania naszego sposobu widzenia, aby je stwierdzić, albo sprostować.

Uderzający tegoż przykład przedstawia antyflogoza, o którym tu nawiasowo tylko przy złamaniach kości rozprawiałem, gdzie jéj część nietylko zbyteczną, ale raczéj nawet szkodliwą się okazała. Byłoby zaiste łatwém zadaniem wykazać jéj zbyteczność zarówno i w zwichnieniach, stłuczeniach i w większéj liczbie zranień, gdyby zakreślone tu miejsce na to zezwoliło.

Alkaloid bobu kalabarskiego *).

Bób kalabarski, którego wyciąg według znanego odkrycia Frazera sprawia ściśnienie źrenic, zawiera Alkaloid nazwany przez J. Jobsta i O. Hessego Physostigminem (od rośliny: *Physostigma venenosum Balfour.*). Otrzymuje się on z listniów *(Cotyledonen)* bobu, jedynie jadowitych, za pomocą wywarzenia z wyskokiem, odparowania roztworu, powtórnego roztworzenia we wodzie, strącenia cukrem ołowiowym *(Bleizucker)* i poddania części niestrąconéj pod działanie g. siarkowodowego. Roztwór przesączony od siarczku ołowiu jest bezbarwny, przy odparowaniu atoli zabarwia się naprzód różowo, a w końcu ciemno czerwono. Gdy zawiera jeszcze nieco gummy, to pozostałość roztwarza się znowu w małéj ilości wyskoku i przez odparowanie otrzymuje się na nowo massa ciemno czerwona. Takowa składa się z octanu alkaloidowego.

Aby uzyskać alkaloid, wyciąg roztwarza się w wodzie i zaprawia się magnezyą aż do zniknienia oddziaływania kwaśnego, paruje się potém i wyciąga eterem, a roztwór eteryczny poddaje się działaniu rozcieńczonego bardzo kwasu siarkowego. Otrzymany tak ciemno czerwony siarkan fizostygminowy rozkłada się napowrót magnezyą, a alkaloid roztwarza się w eterze, po odpędzeniu ostatniego pozostaje tamten jako massa cisawo żółta bezkształtna.

Fizostygmin dość łatwo rozpuszcza się w ammoniaku, w sodzie (NaO), węglanie sodowym, eterze, benzinie i wyskoku, nie tak łatwo w wodzie, któréj atoli udziela cechy wyraźnie alkaliczněj. Roztwór strąca z chlorku żelaza wodan żelazowy *(Eisenoxyd hydrat)*, a z podwójną ilością Jodku potasu daje osad mocny barwy kermesowéj. Z kwasem tworzy alkaloid sole ciemno czerwone lub ciemno niebieskie, z chlorkiem platyny i surnatem (sublimat) osady rozpuszczalne w kwasie solnym.

Autorowie wyżéj wymienieni przekonali się, że istota wydzielona postępowaniem dopiéro co przytoczoném, ma skutki jadowite i ściśniające źrenicę, i że bób kalabarski oprócz niéj nie zawiera innéj istoty jadowitéj. U królika dwie krople roztworu wodnistego, w godzinę po śmierci zrządziły jeszcze ściśnienie źrenic.

(Ann. d. Chem. et Pharm. CXXIX. 115—121. Centralbl. 1864. N. 7).

*) Ob: NNra 42 i 44 z r. 1863 i Nr. 2 z r. b.

Użycie ruchu robaczkowego przewodu pokarmowego celem odprowadzenia uwięzgłych części jelit bez wpychania takowych.

G. Metius rozpoczynając swój zawód wykonawczy, leczył przepuklinę udową uwięzgłą niedającą się odprowadzić nawet po otwarciu worka przepuklinowego, a lękając się rozszerzenia bramy przepuklinowéj z powodu możliwych zboczeń naczyń krwionośnych, wyciągnął nieco uwięzgłą część jelit i spostrzegł, jak poczynały się znowu ruchy robaczkowe w jelitach opadłych i rozpościerały powoli po wszystkich opadłych pętlach; tym sposobem cofała się zwolna cała część jelit do jamy brzusznéj. Autor padł na ten sposób postępowania, gdyż uważał wykonywając na psach cięcie cesarskie, że opadłe jelita same od siebie powracały, jak skoro je nieco do góry podniesiono.

Skutkiem tych spostrzeżeń, odprowadza on od lat 30tu przepukliny uwięzgłe zamiast cięciem przepuklinowém w ten sposób, że palcami jednéj ręki obejmuje worek przepuklinowy jak najbliżéj miejsca uwięzgłego i odsuwa członkami paznogciowemi ile można powłoki ponad miejscem uwięzgłém i uciska końcami palców część jelit tamże położoną. Jednocześnie druga ręka podnosi uwięzgły kawał jelit nieco do góry, a potém ku dołowi, tak, iżby takowy z uwięzgnienia został na $^1/_4$ lub najwięcéj $^1/_2$ cala wyciągnięty. Im bliżéj szpary przepuklinowéj przyłożono palce, i im krótszą część jelita wyciągnięto, tém prędzéj dojdzie do skutku powrót jelita.

Jeżeli nie uda się powrót po 5 lub 10 minutach za pomocą pociągnienia ku dołowi, to próbując wyciąga się przepuklinę z dołu ku górze lub od wewnątrz ku zewnątrz i t. d., a w razie potrzeby powtarza się każdy z tych rękoczynów. Wszystkie środki działające przeciw ruchowi robaczkowemu, jako to leki odurzające, lód i t. p. autor porzuca.

Dwa tylko wydarzyły się przypadki, w których sposób ten był bez skutku, a były to takie, w których miały miejsce zrośnienia między bramą przepuklinową a jelitami.

(Küchenmeister Ztschr. f. Medicin etc. II. 181—187. Centralbl. f. med. Wiss. 1863. N. 35.

ROZMAITOŚCI

Niedostatki publicznéj służby zdrowia w Polsce Kongresowéj.

(Ciąg dalszy.— Obacz Nr. 1).

Co do Administracyi lekarskiéj.

Czy i jakie należałoby zaprowadzić zmiany w hierarchii zarządu lekarskiego, pod względem składu urzędów, mianowicie urzędników lekarskich i instytucyj lekarskich publicznych, zależności, odpowiedzialności, uposażenia, wynagrodzenia, awansowania w służbie, szczególniéj z uwagi na możność wprowadzania oszczędności, uproszczenia biorowości i korespondencyi i decentralizacyi w granicach dobra służby.

Należałoby w mojém przekonaniu:

a) Radę lekarską Królestwa wzmocnioną większym kompletem Członków, pozostawić jako najwyższą instancyą i zarazem władzę lekarską w Królestwie, powierzając jéj wszystkie kwestye lekarskie cały kraj obchodzące w sposób jak o tém traktuje artykuł wstępny Tyg. Lek. Nr. 39 z r. 1862*).

b) Nominacye, zależność, awans i odpowiedzialność urzędników lekarskich uczynić zawisłemi od tejże Rady.

c) Lekarzy powiatowych którzy obecnie pobierają płacę wyrównywającą płacy najniższych urzędników powiatu, to jest sekretarzy, zrównać przynajmniéj w uposażeniu z urzędnikami administracyjnymi w jednéj z nimi klassie co do urzędu będącymi, jakimi są starsi pomocnicy Naczelnika powiatu. Zasada, jakiéj się trzymano przy wyznaczaniu lekarzom urzędnikom tak ograniczonéj pensyi: „że mogą się zajmować wolną dochód przynoszącą praktyką“, jest w najwyższym stopniu niesłuszną. Zasadę podobną mniéj więcéj zastosować można do wszystkich urzędników w służbie rządowéj zostających; bo nikt nie wzbrania urzędnikowi administracyjnemu po odsiedzeniu 5 do 6 najwięcéj godzin w biurze, pracować jeszcze godzin kilka w kantorze jakiego domu handlowego, udzielać lekcye prywatne, pisać artykuły do gazet, prowadzić u siebie jaką fabrykę, oddać się gospodarstwu rolnemu, przemysłowi (jak to nawet często się zdarza), słowem, może on także zająć się swojego rodzaju praktyką, któraby mu oddzielny dochód czyniła, byle tylko obowiązki urzędu spełniał, jak należy. Zresztą urzędnicy technicy jak Inżynier i Budowniczy ciągną korzyści z prywatnéj praktyki nierównie większe jak lekarze, a przecież nie są tak dalece jak ci w pensyi upośledzeni.

d) Urzędnikom lekarskim lata służby do emerytury skrócić z przyczyn, jak to trafnie jest wywiedzione w artykule wstępnym Tyg. Lek. Nr. 39 z r. 1862**).

e) Lekarzom powiatu wyznaczyć fundusz na utrzymanie kancelaryi i dodać stałego pomocnika do pisma. Obecnie bowiem Lekarze powiatu z uszczerbkiem dla ważniejszych obowiązków powołania swego i urzędu wiele czasu poświęcać muszą na czynności piśmienne i to takie, które każdy obznajmiony z biurowością łatwo spełniać mógłby, n. p. prowadzenie dziennika korespondencyi, odebranie całéj korespondencyi administracyjno- i policyjno-lekarskiéj, przepisywanie na czysto referatów sądowo-lekarskich, expedytura i t. p. Wyręczani w tych prostych czynnościach przez dodanych sobie kancelistów, Lekarze zyskany czas na pożyteczniejsze prace obracaćby mogli.

f) Znieść Urzędy lekarskie gubernialne jako instancye lekarskie zupełnie niepotrzebne, mianowicie przy istniejących Radach powiatowych i gubernialnych, oraz mających utworzyć się komitetach hygienicznych. Niektóre atrybucye urzędów lekarskich przejdą na Lekerzy powiatowych, którzy wprost znosić się będą z Radą lekarską, inne zaś przejdą do komitetów hygienicznych. *(D. c. n.)*

---

*) Ob. Przegl. lek. r. 1863 Nr. 5. str. 39.

**) Ob. Przegl. lek. r. 1863 Nr. 6. str. 46.

RUCH CHORYCH

w Szpitalu ogólnym w Krakowie w miesiącu Styczniu 1864 r.

Oddziały szpitalne	Pozostało z Grudnia			Przybyło w Styczniu			Było ogółem	Wyszło						Umarło			Pozostaje		
								uleczonych			nieuleczon								
	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem		mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem
W Oddziale chorób wewnętrznych	31	29	60	39	38	77	137	25	30	55	2	3	5	7	6	13	36	28	64
„ „ zewnętrznych	35	20	55	20	7	27	82	14	6	20	1	—	1	2	2	4	38	19	57
„ położniczym: klinice położniczej chorób kobiecych	—	4	4	—	14	14	18	—	10	10	—	3	3	—	2	2	—	3	3
„ położniczym: w klinice chorób dzieci	3	4	7	4	4	8	15	—	2	2	—	—	—	—	2	2	7	4	11
„ noworodków i mamek	2	1	3	4	4	8	11	1	3	4	—	—	—	4	2	6	1	—	1
„ chorób kiłowych i skórnych	44	64	108	39	36	75	183	38	38	76	—	1	1	—	—	—	45	61	106
„ obłąkanych	18	16	34	3	—	3	37	2	1	3	—	—	—	—	—	—	19	15	34
Razem . .	133	138	271	109	103	212	483	80	90	170	3	7	10	13	14	27	146	130	276

Ogólna liczba chorych powiększyła się w porównaniu z ubiegłym miesiącem o trzy.

W oddziale I. chorób wewnętrznych cierpienia były tylko sporadyczne, przeważały jednak reumatyczno-kataralne, albowiem na 137 chorych leczonych, było w tym miesiącu 24 z katarem płuc, 14 z katarem dróg pokarmowych, a 13 miało cierpienia reumatyczne; oprócz tego leczono na zimnicę 7; na różę tak twarzy jak i odnog dolnych 8, a na gruzlicę 18 chorych, innych chorób pojawiły się tylko pojedyncze przypadki. Śmiertelność w tym miesiącu była mniejsza niż w poprzednich, albowiem na 137 leczonych umarło tylko 13 chorych, z tych 5 na gruźlicę a 1 przybył umierający.

W oddziale II. chorób zewnętrznych, przeważały wrzody długotrwałe 36 i rany 19. Do rzadszych przypadków należały: ropnie 7, złamania kości 5, ugniecenia 4 i odmrożenia 2. Wypadków śmierci wydarzyło się razem 4, a mianowicie: 2 mężczyzn umarło na ropnicę w skutek złamania kości, 1 kobieta w skutek wstrząśnienia mózgu, a 1 na chorobę Brighta przy wrzodzie długotrwałym.

W klinice kobiét leczono 6 przypadków wrzodów połogowych, 2 przypadki zapalenia otrzewny macicznej i 2 przypadki krwotoku macicznego, inne choroby zdarzały się pojedynczo. Obadwa przypadki zapalenia otrzewny macicznéj skończyły się śmiercią.

W klinice dzieci wydarzały się zapalenie spojówki, wyprysk i choroba Brighta po 2 razy, inne cierpienia pojedynczo.

W sali mamek i noworodków leczono ropotoków ócz i kiły po 4 przypadki, oprócz tego nieżyt jelit raz. Wypadków śmierci zdarzyło się razem 6, a mianowicie: w skutek kiły 4, w skutek nieżytu jelit i w skutek przyrodzonego braku otworu stolcowego po jednym.

W miesiącu Styczniu odbyło się porodów 22, z tych 21 pojedynczych a 1 bliźniąt, 18 ukończyło się siłą natury, 4 z pomocą sztuki, a mianowicie: użyto kleszczy w trzech przypadkach: *a)* z powodu drgawek u rodzącéj (*eclampsia parturientium*), *b)* dla braku bólów i dużego przedgłowia, *c)* z powodu zapalenia macicy przed porodem (*enmetritis ante partum*) w jednym przypadku uskuteczniono obrót na nóżki dla poprzecznego położenia płodu.

W oddziale chorób kiłowych leczono tego miesiąca 121 przypadków kiły, z tych $^1/_3$ część stanowiły postaci skórne kiły wtórorzędnéj, kile pierworzędnéj towarzyszyła często (12) dymienica, rzeżączkom zapalenie przyjąder. Z chorób skórnych leczono wyprysk (*eczema*), strupień woszczynowaty (*favus*), liszaj (*herpes*), liszaj żrący (*lupus*), świerzbiączkę (*prurigo*) i świerzb (*scabies*). W sekcyi chirurgicznéj leczono 23 wrzodów otrętwiałych i 3 ropnie.

W oddziale obłąkanych leczono szaleństwo (*mania*), szaleństwo obok padaczki (*mania cum epilepsia*), padaczkę (*epilepsia*) i niedołęztwo (*fatuitas*).

Nekrologia. W nocy z dnia 23 na 24 z. m., rozstał się z tym światem Jan Ludwik Casper, Professor medycyny sądowéj i publicznéj w Berlinie, słynny z wielu dzieł wzorowych jako najznakomitsza powaga w swojéj gałęzi lekarskiéj.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁA LEKARSKIE ZAGRANICZNE.

L a m b e r t s Photometrie und ihre Beziehung zum gegenwärtigen Standpunkte der Wissenschaft. Eine gekrönte Preisschrift von Georg Recknagel. Mit einer Figurentafel. München 1861.

R e c k n a g e l, Dr. Georg. Thermometrische Versuche. Habilitationsschrift. München 1863.

Do niniejszego Nru dołączają się Spostrzeżenia meteorologiczne z miesiąca Stycznia i Lutego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE W KRAKOWIE,

robione i obliczone w Obserwatoryjum Krak.

Styczeń. 1864 r.

Znaki: mgła = ●, dészcz = ⁝, śnieg = ✻, grad = △, krupy = o, błyskawice z grzmotami = ↕, błyskanie bez grzmotów = ↑, W. = wicher.

Dnia	Ciepłota podług Réaumura: w ciągu dnia, największa	w ciągu dnia, najmniejsza	Średnia dz. z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.	Średnie dzienne z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.: Stan barom. w lin. paryz. sprow. do 0° R.	Prężność pary w lin. paryz.	Wilgotność względna w odsetkach	Kierunek i moc wiatru. Cisza = 0 burza = 10	Stan Nieba pogodny = 0 zup. pochmurny = 10	Ozon sr. dz. z 2 spostr. o g. 6 r. 10 w.	Ilość wody spadłéj z dészczem, ze śniégiem i t. p. w 24 godź. w lin paryz.
1	— 4·2°	— 7·8°	— 6·07°	30·44	1·11	98·0	ZPdZ. 0·7	7·0	4·3	0.01 ✻
2	— 8·0	— 10·4	— 9·23	32·22	0·83	100·0	PPnW. 0·7	9·3	7·0	0·09 ✻
3	— 5·3	— 9·5	— 7·77	35·03	0·96	100·0	PnW. 5·3	6·7	7·0	0·23 ✻ W.
4	— 9·4	— 12·6	— 10·37	37·46	0.74	100·0	WPnW. 2·0	3·3	5·7	—
5	— 4·9	— 8·5	— 6·50	35·92	1·09	100·0	WPnW. 0·3	9·7	3·8	—
6	— 5·7	— 6·8	— 6·07	33.91	1·13	100·0	ZPdZ. 0·7	10·0	2·5	0·12 ✻
7	— 1·2	— 5·6	— 2·73	34.57	1·57	100·0	W. 1·0	10·0	6·3	—
8	— 2·0	— 7·2	— 4·93	33.80	1·27	100·0	Pn. 0·3	7·0	7·3	— ●
9	— 6·6	— 11·5	— 8·23	32.70	0·92	100·0	ZPdZ. 0·7	1·0	3·5	—
10	— 6·4	— 8·4	— 6·77	33.26	1·06	100·0	Z. 1·3	10·0	4·0	0·08 ✻
11	— 3·6	— 6·5	— 5·20	35.68	1·23	100·0	PnZ. 0·7	10·0	4·8	—
12	— 4·5	— 9·5	— 6·73	36·01	1·07	100·0	Pn. 0·0	6·7	7·5	—
13	— 6·0	— 11·5	— 7·30	34·06	1·02	100·0	Pn. 0·0	8·0	4·3	—
14	— 3·0	— 6·2	— 4·57	33·46	1·29	97·7	Pn. 0·0	10·0	5·5	0·11 ✻
15	— 6·8	— 8·8	— 7·90	36·11	0·94	100·0	PnW. 3·7	10·0	**8·3**	0·11 ✻
16	— 7·7	— 15·0	— 10·93	38·93	0·71	100.0	W. 2.0	5·0	7·5	—
17	— 11·5	**— 17·4**	**— 14·43**	**38·96**	**0·48**	98·7	PnW. 0.3	0·0	7·3	—
18	— 11·0	— 16·8	— 14·13	37·74	0·50	100.0	WPnW. 0·3	0·0	7·0	—
19	— 10·0	— 17·0	— 13·10	35·71	0·54	95·7	PnW. 0·0	0·0	2·0	—
20	— 4·2	— 12·0	— 6·47	34 47	1·07	93·0	ZPdZ. 1·3	7·3	2·0	0·56 ✻
21	— 1·5	— 9·6	— 5·57	35·04	1·23	100·0	PdZ. 0·3	5·0	1·0	—
22	— 1·0	— 10·4	— 3·73	32·56	1·40	96·7	Z. 1·3	8·3	1·0	—
23	+ 3·4	— 2·3	+ 1·77	30·94	1·86	79·7	ZPdZ. 1·0	10·0	3·0	—
24	+ 4·0	+ 1·2	+ 2·20	29·55	2·21	90·7	Z. 1·7	10·0	3·5	**2·65 ⁝**
25	+ 2.8	+ 0·7	+ 1·60	32·24	1·93	84·0	ZPdZ. 3·3	10·0	4·5	—
26	+ 2·5	+ 0·6	+ 1·40	33·97	1·90	84·0	ZPdZ. 2·0	10·0	4·0	0·04 ⁝
27	+ 2.4	— 1·3	+ 0·57	31·42	1·71	82·3	ZPdZ. 2·0	4·3	4·3	—
28	**+ 4·5**	+ 0·3	**+ 3·60**	**27·86**	**2·22**	**80.7**	PdZ. 2·3	10·0	1·5	0·51 ⁝
29	+ 3·5	— 4·6	— 1·37	29·26	1·74	95·7	Pn. 5·0	7·0	6·8	0·97 ⁝ ✻ W.
30	— 2·9	— 7·5	— 5 77	36·22	1·16	98·3	Z. 0·7	5·0	3·8	0·22 ✻
31	— 4·6	— 11·2	— 8·23	37·67	0·92	98·3	PnW. 0·7	0·0	1·0	—
Średnie mies.			— 5°58	334‴10	1·22	95·9	PnZ. 1·3	6·8	4·54	Sum = 5‴70

Najwyższy dostrz. stan barom. d. 17 o godź. 2 r. był . 339‴ 38.
Najniższy „ „ „ „ 29 „ 1 r. „ . 326‴ 48.
Różnica wysokości barom. w ciągu miesiąca . . 12‴ 90.

Największe dzienne pole odmian term. dnia 22 było . . 9° 4
Najmniejsze „ „ „ „ „ 6 „ . . 1° 1.
Średnie „ „ „ „ . . . . 4° 65.

Nazwawszy liczbę wszystkich wiatrów w ciągu miesiąca 100, było Pn. = 14·5, PnW. = 18·8, W. = 12·4, PdW. = 1·1, Pd. = 1·1, PdZ. = 25·2, Z. = 24·2, PnZ. = 2·7.

Stósunek wiatrów w całym miesiącu był Pd.: Pn. = 1 : 2·42, W.: Z = 1 : 1·81.

Dni pogodnych z chmurami było 18, dészczów 4, śniegów 10, wichrów 2.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE W KRAKOWIE,

robione i obliczone w Obserwatoryjum Krak.

Luty. 1864 r.

Znaki: mgła = ●, deszcz = ⁝, śnieg = ✻, grad = △, krupy = ○, błyskawice z grzmotami = ↕, błyskanie bez grzmotów = ↑, W. = wicher.

Dnia	Ciepłota podług Réaumura: w ciągu dnia: największa	najmniejsza	Średnia dz. z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.	Średnie dzienne z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.: Stan barom. w lin. paryz. sprow. do 0° R.	Prężność pary w lin. paryz.	Wilgotność względna w odsetkach	Kierunek i moc wiatru. Cisza = 0 burza = 10	Stan Nieba pogodny = 0 zup. pochmurny = 10	Ozon sr. dz. z 2 spostr. o g. 6 r. 10 w.	Ilość wody spadłéj z dészczem, ze śniégiem i t. p. w 24 godź. w lin. paryz
1	— 5°1	— 11°4	— 8°07	**336·15**	0·91	96·7	WPnW.0.3	0·0	2·0	—
2	— 2·8	— 10·6	— 6·53	35·16	1·10	98·3	PdZ. 0·3	0·0	1·0	—
3	0·0	— 8·0	— 3·80	33·15	1·38	97·3	PdZ. 0·3	0·0	1·0	—
4	+ 1·5	— 6·5	— 1·97	29·73	1·57	92·3	PdZ. 0·3	3·3	1·0	—
5	1·6	— 0·8	+ 0·10	30·29	1·91	94·7	PdW. 1·0	10·0	3·0	1‴06 ✻
6	— 1·0	— 3·8	— 2·17	28.76	1·57	95·0	PnW. 1·0	10·0	**8·7**	0·42 ✻
7	+ 1·4	— 6·5	— 3·07	28·82	1·37	90·7	PnW. 0·3	2·7	7·3	—
8	0·8	— 6·5	— 1·23	25·83	1·71	94·3	PnW. **5·7**	10·0	8·5	— W.
9	— 2·3	— 4·0	— 3·07	**23·74**	1·51	100·0	PdZ. 2·7	10·0	4·5	2·75 ✻
10	— 0·6	— 5·0	— 3·53	25·63	1·43	98·7	Z. 0·7	7·7	6·0	0·97 ✻
11	— 6·2	— **14·5**	— **10·67**	27.87	**0·74**	**100·0**	Pn. 0·3	3·7	2·8	— ●
12	— 1·2	— 11·7	— 6·33	31·50	1·06	93·7	WPdW.0·0	6·7	3·5	— ● ✻
13	+ 2·6	— 9·6	— 1·97	31·06	1·45	83·3	PdZ. 0·7	9·7	3·5	— ●
14	5·4	+ 1·0	+ 3·73	32·01	2·10	75·7	ZPdZ. 3·0	4·3	1·0	0·14 ⁝
15	6·5	0·8	3·00	30·82	1·93	**74·7**	PdZ 1·3	7·0	3·3	—
16	7·1	0·3	4·03	27·75	2·31	81.3	PdZ. 1·3	9·0	**0·5**	—
17	6·0	0·7	2·87	24·92	2·32	89·7	ZPdZ. 1·0	10·0	1.0	2·56 ⁝
18	1·0	— 3·0	— 1·20	25·86	1·78	98.3	PnZ. 3·0	10·0	4·8	0·90 ✻
19	— 1·8	— 5·6	— 3·77	27·50	1·36	96·7	Z. 1·0	10·0	4·0	**3·98** ✻
20	— 4·1	— 11·2	— 7·93	30 51	0·92	96·0	ZPnZ. 1·0	3·0	2·0	—
21	+ 2·8	— 11·8	— 1·37	28·48	1·58	85·3	W. 1.0	9·3	7·7	0·09 ✻
22	**7·8**	+ 0·7	+ 3·27	29·24	2·20	82·3	PdW. 0·7	7·7	4·3	—
23	4·5	— 0·7	1·97	30·57	2·21	92·3	PdW. 0.3	9·0	5·0	—
24	5·9	+ 1·0	3·37	29·26	2·49	91·7	W. 0·3	10·0	4·5	0·73 ⁝
25	7.5	2·4	**4·47**	29·53	**2·72**	91·3	W. 0·0	8·7	2·5	0·40 ⁝ ●
26	4·5	1·3	2·47	29·50	2·40	96·3	PnW. 1·0	10·0	3·8	0·67 ⁝ ●
27	4.5	0·5	1·80	29·39	2·18	92·7	WPnW.1·0	10·0	7·5	— ●
28	2·6	0·3	1·10	29·65	1·99	89·3	PnW. 1·0	10·0	7·0	—
29	6·0	0·4	2·37	27·50	2·25	88·0	PnW. 2.0	9·3	6·8	0·50 ⁝
Średnie mies.			— 1°11	329‴32	1‴74	91·6	PnW. 1·1	7·28	4·04	Sum. = 15‴17

Najwyższy dostrz. stan barom. d. 1 o godź. 12 n. był . 337‴28
Najniższy „ „ „ „ 9 „ 3 ppd. „ . 323‴30.
Różnica wysokości barom. w ciągu miesiąca . . . 13‴08.

Największe dzienne pole odmian term. dnia 21 było . . 14°6.
Najmniejsze „ „ „ „ „ 9 „ . . 1°7.
Średnie „ „ „ „ . . . . 6°09.

Nazwawszy liczbę wszystkich wiatrów w ciągu miesiąca 100, było Pn. = 5·7, PnW. = 17·6, W. = 22·3, PdW. = 5·2, Pd. = 3·1, PdZ. = 17·0, Z. = 15·5, PnZ. = 3·6.

Stósunek wiatrów w całym miesiącu był Pd.: Pn. = 1 : 1·16. W.: Z. = 1 : 0·77.

Dni pogodnych z chmurami było 16, deszczów 6, śniegów 7, wichrów 1.